

Jeremiasz

Obudził go głos wewnętrzny, który nakazywał mu, jak było to już wielokrotnie w czasie ostatnich miesięcy, mówić w imieniu Pana. Zerwał się z łoża i, mimo wczesnej pory, podążył do świątyni. Tam zawsze można było znaleźć ludzi gotowych wysłuchać tego, co Pan, przez niego, zwykłego kapłana Jeremiasza, ma do powiedzenia. Zwłaszcza że sytuacja polityczna w ostatnich miesiącach...

Obudził go głos wewnętrzny, który nakazywał mu, jak było to już wielokrotnie w czasie ostatnich miesięcy, mówić w imieniu Pana. Zerwał się z łoża i, mimo wczesnej pory, podążył do świątyni. Tam zawsze można było znaleźć ludzi gotowych wysłuchać tego, co Pan, przez niego, zwykłego kapłana Jeremiasza, ma do powiedzenia.

Zwłaszcza że sytuacja polityczna w ostatnich miesiącach była napięta. Zaledwie rok temu, w 609 roku, król Jozjasz zginął na polach pod Megiddo, walcząc z wojskami egipskimi. To on przywrócił, po dziesiętkach lat pogaństwa kult Jedyne Boga Jahwe. Jego niespodziewana śmierć zdezorientowała Judejczyków. Nowy władca, Jojakim, syn zmarłego króla, był człowiekiem indyferentnym. Wróciły więc dawne sanktuaria i dawne kultury. Znowu Jedyne Bóg był czczony wraz z bożkami.

Zapowiedź zagłady Jerozolimy

Jeremiasz z pośpiechem wbiegł na dziedziniec świątynny. Mimo wczesnej pory zgromadziło się tam już wiele osób na modlitwie. Przy ołtarzu ofiarnym krzatali się kapłani. Poczul, że nie może dłużej milczeć. Tak mówi Pan: „Jeżeli nie będziecie Mi posłuszni postępując według mojego Prawa, które wam ustanowiłem, i jeśli nie będziecie słuchać moich sług, proroków, których nieustannie do was posyłam, mimo że jesteście nieposłuszni, zrobię z tym domem podobnie jak z Szilo, a z miasta tego uczynię przekleństwo dla wszystkich narodów ziemi”.

Na dziedzińcu zaległa cisza. Każdy wiedział, że w Szilo była niegdyś świątynia Jahwe. Od pięciu wieków na tym miejscu straszły tylko ruiny, ponieważ miasto zostało zrównane z ziemią przez Filistynów. Zapowiadanie zniszczenia świątyni było uważane za skrajne bluźnierstwo. Naraz wybuchła niesłychana wrzawa. Lud chciał go ukamienować.

Kapłani pojmanny go przyprowadzili do pałacu królewskiego przed ministrów królewskich z żądaniem, by ci skazali go na śmierć. Na szczęście znalazło się kilku rozsądnych ministrów, którzy się na to nie zgodzili. To nie był niestety pierwszy przypadek nienawiści w stosunku do jego osoby ze strony rodaków. Od dwudziestu lat, od chwili swego powołania, spotykał się z niezrozumieniem, złością, a czasem z wyraźną wrogością Judejczyków.

Zapowiedział mu to Jahwe, powołując go na proroka. Wezwał go, gdy był zaledwie dwudziestoletnim młodzieńcem. Powiedział wtedy: Nie mów: «Jestem młodzieńcem», gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić. [...] Będą walczyć przeciw tobie, ale nie zdołają cię zwyciężyć, gdyż Ja jestem z tobą, aby cię ochraniać. Bóg przez Jeremiasza zapowiedział karę swemu ludowi, oskarżając go o niewierność.

Nowa zapowiedź zagłady i jej konsekwencje

Parę dni po wydarzeniach w świątyni Bóg zażądał od Jeremiasza ponownego powtórzenia groźby zniszczenia Jerozolimy. Miał przedstawić to w sposób obrazowy. Jeremiasz kupił gliniany flakon, zwołał ludzi, wyprowadził poza mury miasta do doliny Hinnomu, gdzie niegdyś królowie judzcy składali w ofierze bogom pogańskim własne dzieci i, tłukąc flakon, zapowiedział: To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę klęskę na to miejsce, tak że każdemu, kto to usłyszy, zaszumi w uszach. Opuścili bowiem Mnie i zbezczeszili to miejsce, pałac kadzidła obcym bogom, których nie znali ani oni, ani ich przodkowie, ani królowie judzcy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych [...] Dlatego przyjdą dni, że to miejsce nie będzie się już nazywało Tofet ani doliną Ben-Hinnom, lecz Doliną Mordu. [...] Tak samo zniszczę ten naród i to miasto, jak się tłucze naczynie garncarskie, którego nie można już naprawić. Jeremiasz wypowiedział te straszne słowa także na dziedzińcu świątyni. Gdy usłyszał je arcykapłan świątyni Paszchur, nakazał aresztować Jeremiasza, poddać chłóście i zakuć w dyby. Zakazał mu też odtąd głosić Słowo Boże w świątyni.

Pierwszy zwój Jeremiasza

Jeremiasz jednak, mimo nękających go chwil załamania, gdzie mógł, głosił Słowo Pana. W roku 605 p.Chr., gdy na tron Babilonii wstąpił Nabuchodonozor, prorok otrzymał niecodzienne polecenie od Boga. Weź sobie zwój do pisania i napisz w nim wszystkie słowa, jakie powiedziałem do ciebie przeciw Izraelowi, przeciw Judzie i przeciw wszystkim narodom od dnia, kiedy zacząłem mówić do ciebie, od czasów Jozjasza aż do dziś. Zawołał więc swego sekretarza Barucha i podyktował następujące słowa, przekazane mu przez Jahwe: Niech każdy porzuci swoje przewrotne postępowanie, złe uczynki, a będziecie mogli pozostać w ziemi, jaką dał Pan wam i waszym przodkom od dawna i na zawsze. Nie chodźcie za obcymi bogami, by im służyć i cześć oddawać, ani nie pobudzajcie Pana do gniewu uczynkami waszych rąk, a nie sprowadzę na was nieszczęścia. Ale nie usłuchaliście Mnie! Ponieważ nie usłuchaliście moich słów, oto pošlę, by przyprowadzić wszystkie pokolenia północy i Nabuchodonozora, króla Babilonu, mojego sługę. [...] Cały ten kraj zostanie spustoszony i opuszczony, a narody będą służyć królowi babilońskiemu przez siedemdziesiąt lat.

Baruch wziął zapisany zwój i udał się do świątyni. Był grudzień 604 roku. Odbывały się tam modły połączone z ogłoszeniem publicznego postu z racji suszy. W świątyni zgromadzeni byli nie tylko mieszkańcy Jerozolimy, ale także ludzie z okolicznych miast i wsi. Baruch wszedł do domu Gemariasza, który znajdował się przy górnym dziedzińcu świątyni. W obszernej sali, gdzie znajdowało się wielu ludzi, w tym przywódcy państwa judzkiego, zaczął czytać zwój Jeremiasza. Gdy usłyszeli wszystkie słowa, przelękli się i mówili jeden do drugiego: „Musimy zawiadomić króla o całym tym zdarzeniu”. Obawiali się bowiem następstw tego wydarzenia. Jozakim był bezwzględny królem i mógł poczytać ich postawę za zdradę stanu. Jednocześnie jednak uznając Jeremiasza za prawdziwego proroka, pragnęli go ocalić. Dlatego powiedzieli do Barucha: „Idź, ukryjcie się, ty i Jeremiasz, niech nikt nie wie, gdzie jesteście”. Rzeczywiście dobrze znali Jozakima i słusznie przewidywali tak niebezpieczną jego reakcję. Gdy czytano mu zwój kolumna po kolumnie, król odcinał je nożem pisarskim i rzucał do ognia, który był w naczyniu, dopóki cały zwój nie spłonął w ogniu, który był w naczyniu. Król i wszyscy jego dworzanie słysząc te słowa nie przelękli się, ani nie rozdarli swoich szat. [...] I rozkazał król [...] pochwycić Barucha, sekretarza, oraz proroka Jeremiasza. Ukrył ich jednak Pan.

Działalność Jeremiasza za Sedecjasza

Aż do śmierci Jojakima w 598 r. p.Chr. stale musieli się ukrywać. Dopiero poddanie się Jerozolimy Nabuchodonozorowi i osadzenie na tronie jako lennika brata zmarłego króla Jojakima, Sedecjasza, pozwoliło Jeremiaszowi na nowo rozpocząć działalność. Nowy władca darzył go zaufaniem. Popierali go też Babilończycy, ale to nasuwało ludowi podejrzenie o kolaborację z najeźdźcą.

Jeremiasz podjął syzyfowy trud nawrócenia, a w konsekwencji ocalenia swego narodu. Zazwyczaj stawał w bramie oddzielającej w świątyni dziedziniec górny od dolnego, gdzie przechodziły wszystkie pielgrzymki, i wołał: To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela. Albowiem jeżeli naprawdę poprawicie wasze postępowanie i jeżeli będziecie się kierować wyłącznie sprawiedliwością jeden wobec drugiego [...] i jeżeli nie pójdziecie za obcymi bogami na waszą zgubę, wtedy pozwolę wam mieszkać na tym miejscu, w ziemi, którą dałem przodkom waszym od dawna i na zawsze. [...] Ale teraz, ponieważ popełniliście te wszystkie występki [...] odrzucę was sprzed Mego oblicza. Coraz częściej Jeremiasz zapowiadał katastrofę zniszczenia Jerozolimy i niewolę. Zapowiadał też, że oto nadejdą dni, kiedy nie będą już mówić: „Na Pana żyjącego, który wyprowadził synów Izraela z ziemi egipskiej”, lecz raczej „na Pana żyjącego, który wyprowadził synów Izraela z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, po których ich rozproszył”. Jeremiasz zapowiadał nawrócenie i powrót do ojczyzny tylko deportowanych przez Nabuchodonozora w 597 r.

Pewnego razu Jeremiasz na polecenie Jahwe udał się do Sedecjasza, który był słabym królem ulegającym swym niemądrym doradcom, by powiedzieć im: Poddajcie swe karki pod jarzmo króla babilońskiego, służcie jemu i jego narodowi, a będziecie żyć. [...] Nie słuchajcie też słów proroków mówiących do was: Nie będziecie służyć królowi babilońskiemu. Prorokują wam bowiem...

Pewnego razu Jeremiasz na polecenie Jahwe udał się do Sedecjasza, który był słabym królem ulegającym swym niemądrym doradcom, by powiedzieć im: Poddajcie swe karki pod jarzmo króla babilońskiego, służcie jemu i jego narodowi, a będziecie żyć. [...] Nie słuchajcie też słów proroków mówiących do was: «Nie będziecie służyć królowi babilońskiemu». Prorokują wam bowiem kłamstwo. Nie posłałem ich.

Jednym z takich fałszywych proroków był Chananiaś. Zapowiadał zwycięstwo nad Babilonią i powrót deportowanych z niewoli w ciągu najbliższych dwóch lat. Chciał pokazać ludowi, że to Jeremiasz jest fałszywym prorokiem. Na to rzekł Jeremiasz: Prorok, który przepowiada pomyślność, będzie uznany za proroka prawdziwie posłanego przez Pana, gdy się spełni przepowiednia prorocka. [...] Słuchaj Chananiaś! Pan cię nie posłał, ty zaś pozwoliłeś żywić temu narodowi zwodniczą nadzieję. Dlatego to mówi Pan: «Oto usunę ciebie z powierzchni ziemi». Umrzesz w tym roku, bo głosiłeś bunt przeciw Panu.

List do wygnańców w Babilonii

Przestraszony Sedecjasz wycofał się z koalicji antybabilońskiej, którą doradzali mu jego doradcy, i pojechał do Babilonu w towarzystwie najwyższych dostojników państwa judzkiego, aby zapewnić Nabuchodonozora o swej lojalności. Korzystając z okazji, Jeremiasz wysłał list do wygnańców. Zalecił deportowanym Judejczykom uważać swój pobyt tam za stały. Budować domy, zasiewać pola, żenić się, nie oczekiwać nierozumnie upadku Babilonii i upragnionego

powrotu do ojczyzny. To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: «Nie dajcie się wprowadzić w błąd przez waszych proroków, którzy są wśród was i przez waszych wróżbitów; nie zwracajcie uwagi na wasze sny, jakie śnicie. Oni bowiem prorokują wam kłamstwo w moje imię. Nie posłałem ich». To jednak mówi Pan: «Gdy dla Babilonu upłynie siedemdziesiąt lat, nawiedzę was i wypełnię na was swoją pomyślną zapowiedź, by was znów przyprowadzić na to miejsce». Zapowiadał im, że dopiero ich dzieci wrócą do ojczystego kraju.

Samobójcza decyzja Sedecjasza

Mimo widocznej słabości Egiptu i rozpaczliwych starań Jeremiasza o pokój, w 588 roku Juda rozpoczęła bunt przeciw Babilonii. Na tron egipski wstąpił nowy faraon, Hofra, i pewny siebie wystąpił przeciw Babilonii, pociągając za sobą królestwo judzkie. Król Sedecjasz cenił wprawdzie rady Jeremiasza, ale był człowiekiem słabego charakteru, nie umiał się oprzeć swym doradcom i panicznie bał się ludu.

Lud z entuzjazmem przystąpił do wojny. Reakcja Nabuchodonozora była natychmiastowa. Jego armia szybko przybyła pod Jerozolimę i obległa miasto ciasnym pierścieniem. Miasto broniło się rozpaczliwie, ale było widać, że bez pomocy z zewnątrz nie przetrzyma oblężenia. Jeremiasz nakłaniał Sedecjasza do poddania Jerozolimy. Niestety, król był człowiekiem bezwolnym i strachliwym, nie potrafił podjąć słusznej decyzji i stanąć przeciw swym doradcom i przywódcom kraju.

Jeremiasz w więzieniu

Po pół roku oblężenie zostało przerwane, ponieważ armia egipska wyruszyła na pomoc Jerozolimie. Nabuchodonozor pospieszył jej naprzeciw. Jeremiasz nie podzielał radości panującej w Jerozolimie. Wojska egipskie, na widok wyraźnej przewagi babilońskiej, wycofały się spieszenie do Egiptu, a armia babilońska powróciła pod Jerozolimę. Odtąd nie było już nadziei, poza bezwarunkowym poddaniem się. Przerażony Sedecjasz sprowadził do siebie potajemnie proroka, pytając, co robić. Jeremiasz powtarzał to, co zawsze mówił: jeżeli król nie podda miasta, to będzie wydany w ręce króla babilońskiego.

Dowódcy wojska postanowili pozbyć się Jeremiasza. Wrzucili proroka do starej cysterny, gdzie na dnie znajdowała się warstwa błota. Prorok zginąłby tam zapewne, gdyby nie szybka interwencja jednego z dworzaków Sedecjasza.

Jeremiasza potajemnie, bez rozgłosu, uwięziono w wartowni. Tam też wygłosił, a jego sekretarz Baruch zapisał, najważniejsze zapowiedzi prorockie, będące syntezą całego jego nauczania. Oceniał w nich szkodliwą dla narodu działalność królów izraelskich i zapowiedział przysłanie przez Boga Króla, potomka Dawida, który zbawi swój lud.

Zapowiedź Nowego Przymierza

Jednocześnie, jako jedyny prorok Starego Testamentu stwierdził, że Stare Przymierze, zawarte przez Mojżesza na Synaju, zostało przez naród wybrany zerwane. Bóg jest jednak wierny swemu słowu i w przyszłości zawrze nowe przymierze, trwalsze, przymierze nie prawa, lecz miłości. Oto nadchodzą dni – wyrocznia Jahwe – kiedy zawrę z domem Izraela nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by

wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich władcą – wyrocznia Jahwe. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela, po tych dniach – wyrocznia Jahwe – umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem.

Sześć wieków później spełniły się słowa Jeremiasza. Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy powołał się na słowa tego proroka: Ten kielich, to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana...

Babilończycy zdobywają Jerozolimę

W lipcu 586 r. p.Chr. Babilończycy dokonali wyłomu w murach Jerozolimy i wtargnęli do miasta. Sedecjasz zbiegł wprawdzie w zamieszaniu, ale został pochwycony przez Babilończyków w pobliżu Jerycha. Musiał patrzeć na egzekucje swych synów, po czym go oślepieno i osadzono w lochu w Babilonie, gdzie zmarł. Jeremiasz wraz z wszystkimi mieszkańcami Jerozolimy został pojmany i zaprowadzony do obozu przejściowego w Rama. Tam go rozpoznano i naczelną wódz armii babilońskiej Nebuzaradan uwolnił go. Miesiąc później Babilończycy spalili miasto i świątynię.

Jeremiasz postanowił pozostać w kraju i udał się do Mispa, by pomagać swemu znajomemu Godoliaszowi, namiestnikowi Nabuchodonozora. Niestety, po trzech miesiącach Godoliasz, wraz z mieszkańcami Mispa i niewielkim oddziałem żołnierzy babilońskich, został zamordowany przez fanatyków judzkich, którzy uważali go za kolaboranta. Przyjaciele Godoliasza, którzy ocaleli, obawiali się zemsty Babilończyków. Oni jednak, mimo ostrzeżeń proroka, postanowili uciec do Egiptu i przemocą zabrali ze sobą Jeremiasza i Barucha. Jeremiasz zmarł w Egipcie.

Tradycja żydowska utrzymała wiele wspomnień o Jeremiaszu. W II Księdze Machabejskiej czytamy, że Juda Machabeusz miał przed bitwą widzenie, w którym oglądał sławnego arcykapłana Oniasza, a przy jego boku ukazał się mąż, który wyróżniał się siwizną i majestatem, a otaczało go podziwu godne i wspaniałe dostojeństwo. Oniasz, zabierając głos, powiedział: «To jest przyjaciel naszych braci, który wiele modli się za naród i za całe święte miasto, Jeremiasz, Boży prorok». Tradycja chrześcijańska widziała w Jeremiaszu typ Chrystusa z racji jego dziewictwa, świętości i cierpień.

ks. Tadeusz Hanelt, źródło tekstu: przewodnik-katolicki.pl, 2007 rok.